



ATTACHÉ WOJSKOWY
PRZY POSELSTWIE POLSKIM
W. BERNIE

L. 1414

Bern, dnia 20 lutego 1920 r.

POUFNE

D O
NACZELNEGO DOWODZTWA W.P.
SZTAB GENERALNY.
ODDZIAŁ II.

W WARSZAWIE.

Lt. D i t h m a r z ówora eks-króla bawarskiego w rozmowie z moim informatorem twierdził, że Niemcy pomimo poniesionej klęski wcale nie skwitowały ze swoich dawnych aspiracji politycznych w południowej Azji, t.j. głównie w Persji i Mezopotamji i są zdecydowane przynajmniej znacznie utrudniać stanowisko Anglii w tych krajach. Twierdził on, że Niemcy wcale nie są obcymi w wybuchającym przeciw Anglikom rewoltom, na wschodzie i w Egipcie i przyznał nawet, że w Rheinfelden pod Bazyleą istnieje specjalne biuro informacji i propagandy, które ma na celu pośredniczenie w stosunkach z agentami niemieckimi pracującymi na Wschodzie.

Wiadomość niniejszą zakomunikowałem naszemu Poselstwu w Bernie dla przesłania M.S.Z.

Markowski

Rotmistrz i Attaché Wojskowy P.P.



ATTACHÉ WOJSKOWY
PRZY POSELSTWIE POLSKIM W BERNIE

L. 1415

Bern dnia 20 lutego 1920.

POUFNE

DO

NACZELNEGO DOWODZTWA W.P.

SZTAB GENERALNY W.P.

ODDZIAŁ II.

W WARSZAWIE.

Zamiary polityczne
byłego króla
Bawarskiego.

Od informatora, który dłuższy czas pozostawał w Lokarno i miał możność widywania się z członkami dworu dawnego króla bawarskiego otrzymujemy następujące szczegóły:

Na dworze królewskim istnieją co do polityki tak zewnętrznej jak wewnętrznej dwa wyraźne prądy:

Pierwsza grupa reprezentowana jest przez hr. Holstein i von Rotenhahn. Ci chcieliby jaknajprędzej widzieć restaurację monarchji w Niemczech z Hohenzollernem na tronie, twierdząc, że Prusy nie zgodziły by się na inną dynastję. Przeciwni są oni kandydaturze ks. Ruprechta: ten ostatni ich zdaniem mógłby najwyżej chwilowo być prezydentem republiki by utorować drogę monarchji Hohenzollernów.

Kandydatami ich na tron są: jeden ze synów Kronprinca albo ks. Henryka Pruskiego, albo ks. Leopolda Pruskiego. Ten ostatni znajduje^{się} w Lugano pod nazwą hr. Vieringen.

Co do polityki czysto bawarskiej Holstein i Rotenhahn popierają odłączenie Bawarii od reszty Cesarstwa a zbliżenie się do Austrii, przy czem chętnie by w tym celu porozumieli się z Entantą. Za przyczynę tej polityki podają, iż nie wierzą w konfederacje stanów niemieckich, w którejby Prusy dzięki swej przewadze terytorjalnej i ekonomicznej nie miały kierującego znaczenia, i boją się tej hegemonji Prus, nie ufając w szczerobść obiecanych przez Prusy ustępstw.

Obok Holsteina, którego zdanie podzielają konserwatyści i katolicy bawarscy istnieje przy boku dawnego króla bawarskiego druga grupa, którą uosabia baron Bodmann. Ta partja przeciwna jest separatyzmowi bawarskiemu i popiera zmarłych powstanie

dawnych cesarskich Niemiec w obrębie których każde państwo cieszyło się obszerną niezależnością i wpływem proporcjonalnym do ludności. Partja ta stawia kandydaturę ks. Ruprechta na tron niemiecki w nadziei powiększenia w ten sposób znaczenia Bawarji w Cesarstwie. Bodmann nie jest zwolennikiem zblżenia między Bawarja i Austrja, chyba by żeby to zdołało się zrobić w obrębie federacji niemieckiej. Partja ta ma daleko idące plany co do odbudowania mocarstwowego znaczenia Niemiec. Pragnie ona najprzód przez zgrabną politykę dyplomatyczną wprowadzić rozdwojenie między Aljantami, potem zaś porozumieć się z Anglią na tle kwestyi wschodniej, poczem mogłaby myśleć o powetowaniu pokojową drogą swych spraw kolonialnych a przez zwycięzka wojnę z Francją odbić Alzację i zagłębie Sarry.

Tak więc na dworze eks - Króla widzimy dwa prądy, które wyrażają dwa kierunki polityczne w samej Bawarji: z jednej strony konserwatyści katolicy, są separatystami i zwolennikami Konfederacji Naddunajskiej opartej ewentualnie o Ententę, z drugiej strony partja nacjonalistów niemieckich zwolenników Wielkich Niemiec, porozumienia niemiecko-angielskiego i wojny z Francją. Trudno jest określić która partja większe ma poparcie w Bawarji ale na dworze eks-króla większymi wpływami cieszy się partja Bodmanna, którego zdanie podzielają i eks-król i ks. Ruprecht.

Powodzenie kanclerza Renner'a w Paryżu sądząc z niezadowolonia Niemców spotykanych w Szwajcarji wywołało wielkie poruszenie w Niemczech. Niemcy mieli nadzieję, że Francja okaże się głuchą na prośby Renner'a, który będzie wtedy zmuszony zwrócić się w stronę Niemiec. Wszystko zdawało się sprzyjać polityce zblżenia Austrii do Niemiec:

1/ Aljanci sprzeciwili się przyłączeniu Voralbergu do Szwajcarji.

2/ Pertraktacje były w toku celem zblżenia Bawarji, Voralbergu i Tyrolu.

3/ Misja bawarska pertraktowała z rządem włoskim by ten nie sprzeciwiał się projektowanemu unjom.

Dziś sytuacja dużo mniej korzystnie się przedstawia:

Z jednej strony Aljanci, którzy sprzeciwili się przyłączeniu Voralbergu do Szwajcarji, nie zgodzą się na powyższe projekta, z drugiej strony pertraktacje z Włochami nie doprowadziły do porozumienia.

Włochy zasadniczo sprzeciwiają się wszelkiej polityce, która prowadziła by ku zjednoczeniu rozpadłych części dawnej monarchji habsburskiej. Nawet korzyście wspólnej granicy między Niemcami a Włochami, wysuwane przez Misję bawarską nie przekonały Włochów.

Także Austryjacy po obietnicach danych Renner'owi w Paryżu nie okazują gotowości zrzeczenia się swej niepodległości.

Niepokoja Niemców również intrygi monarchistyczne austrijackie: są oni zasadniczo przeciwni restauracji Habsburgów w Austrii, która w ten sposób wysunęła by się z pod ich wpływu: boją się tego szczególnie dla tego, że ze swej strony popierali na Węgrzech propagandę mającą na celu powrót Habsburgów na tron węgierski. Dlatego też Niemcy rozpoczną kampanję celem obalenia Renner'a.

Wszystkie te względy od pewnego czasu zaczęły utrudniać w Niemczech politykę unifikacji, i można w najbliższym czasie spodziewać się wzmożenia ruchu separatystycznego w Niemczech. Dwór eks-króla bawarskiego jakkolwiek już po części zyskany dla idei niezależnej od Prus Bawarii, wogóle sprzeciwia się ruchowi separatystycznemu, szczególnie gdy chodzi o republikę nadreńską, gdyż boi się utracić prowincję, którą w Palatynacie posiada.

Raport niniejszy zakomunikowałem naszemu Poselstwu dla wiadomości Minist. Spraw Zagranicznych.

W. Karowski

Rotmistrz i Attaché Wojskowy P.P.